WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 52

SOBOTA 4 września 1948 roku

Wsch. sł. 5.12, zach. 18.17

Narody Zw. Radzieckiego żegnają A. Żdanowa, wielkiego działacza państwa

Generalissimus Stalin i min. Mołotow u trumny Zmarłego

Śmierć Andrzeja Żdanowa pogrążyła w nieutulonym żalu ludność Moskwy oraz narody całego Związku Radzieckiego. Moskwa przywdziała żałobę. Dnia 1 września r. 1948 o godz. 17 niezliczone tłumy mieszkańców Moskwy zebrały się przed Białoruskim Dworcem z Mołotowem, Berią, Woroszyłowem, Malenkowem i innymi na czele w oczekiwaniu przybycia pociągu wiozącego zwłoki Andrzeja Żdanowa.

Wśród dźwięków marsza żałobnego Mołotow, Beria, Kaganowicz, Woznesieński, Szkiriatow, Susłow wynoszą trumnę ze zwłokami zmarłego i ustawiają ją na lawecie działa artyleryjskiego. Kondukt pogrzebowy skierował się do Pałacu Zw. Zaw.

200 tysięcy ludzi złożyło hołd czołowemu działaczowi partii komunistycznej, wielkiemu bojownikowi o trwały pokój i zwycięstwo komunizmu.

Warta u trumny zmienia się co 5 minut, wartę pełnili: wybitni przedstawiciele partii komunistycznej i rządu radzieckiego. **Wieczorem przybył do sali kolumnowej generalissimus Stalin, który pełnił wartę honorową wraz z Mołotowem, Berią, Malenkowem, Mikojanem, Kaganowiczem, Woznieseńskim i Popowem.**

Jako jedna z ostatnich pełniła wartę honorową u trumny Żdanowa delegacja KC PPR w osobach: Zawadzkiego, Albrechta, Witolda, przedstawiciela KC ZZ Szczęśniaka, ambasadora RP w Moskwie Mariana Naszkowskiego i attache wojskowego RP w Moskwie gen. Prus-Więckowskiego.

O godz. 17.40 z Pałacu Związków Zawodowych wyruszył kondukt pogrzebowy. Zaprzężona w czarne konie laweta wiozła spowitą w szkarłat trumnę ze zwłokami Andrzeja Żdanowa. **Za trumną postępowali generalissimus Stalin, Mołotow, Beria, Malenkow, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz i inni członkowie Biura Politycznego, członkowie Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR, marszałkowie Związku Radzieckiego, rodzina zmarłego.** Wśród szpaleru wojska garnizonu moskiewskiego kondukt wkroczył na Plac Czerwony przed Kremlem, gdzie zebrał się 100-tysięczny tłum ludzi. Na trybunę wchodzą generalissimus Stalin oraz inni przywódcy partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

W imieniu KC Wszechzwiązkowej partii komunistycznej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR żegna zmarłego wicepremier Mołotow, który podkreśla **olbrzymie zasługi Andrzeja Żdanowa w dziele budownictwa partii komunistycznej, państwa radzieckiego, w dziele walki o uprzemysłowienie kraju, o zwycięstwo leninowsko-stalinowskiej generalnej linii partii, w dziele obrony Leningradu, w dziedzinie rozwoju marksistowskiej teorii, zwłaszcza filozofii, literatury, sztuki, w dziele organizacji międzynarodowego frontu klasy robotniczej i światowej demokracji, skierowanego przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.**

Następnie Andrzeja Żdanowa żegnają przedstawiciele mas pracujących Moskwy i ministerstwo spraw wojskowych ZSRR.

Po zamknięciu akademii: żałobnej generalissimus Stalin, Mołotow, Beria, Malenkow, Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz i pozostali członkowie biura politycznego schodzą z trybuny mauzoleum i **przenoszą trumnę ze zwłokami zmarłego pod mury kremlowskie. Wśród grzmotów salw honorowych zwłoki Andrzeja Żdanowa zostały pochowane obok grobów wielkich działaczy komunizmu — Swierdłowa i Kalinina.**

Narady czterech gubernatorów w Berlinie

W gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie odbyło się w czwartek trzecie posiedzenie gubernatorów czterech mocarstw okupacyjnych w Niemczech. Posiedzenie trwało od godziny 15 do 16.45.

Zebraniu przewodniczył naczelny dowódca okupacyjnych sił brytyjskich, gen. Robertson.

Po konferencji ze strony amerykańskiej i anglosaskiej opublikowano oficjalny komunikat **stwierdzający, że posiedzenia czterech gubernatorów będą kontynuowane, przy czym najbliższe nastąpi w piątek.**

Władze zarządu miejskiego Berlina zwróciły się do czterech gubernatorów z prośbą o wysłuchanie przedstawicieli Berlina na jednym z posiedzeń. Odnośne pisma wręczono sojuszniczym oficerom łącznikowym przydzielonym do zarządu miejskiego.

Tegoż dnia odbyło się zebranie komitetów finansowych i handlowych czterech gubernatorów wojskowych w Niemczech. Komisja transportowa zakończyła swoje prace już w środę.

Przedwyborcze przemówienie Wallace'a

wywołuje zaniepokojenie reakcji amerykańskiej

Wallace, podróżując obecnie po stanach południowych Ameryki Płn., napotyka na wielkie przeszkody ze strony reakcji amerykańskiej.

Policja w Birmingham i w Gadsten (stan Alabama) nie dopuściła do wystąpień Wallace'a. Policja zażądała **rozdzielenia publiczności na białą i czarną. Ponieważ w stanie Alabama obowiązuje dyskryminacyjna ustawa antymurzyńska, zabraniająca przebywania Murzynów wspólnie z białymi na jednej sali,** Wallace zwoływał zgromadzenia przedwyborcze na placach pod odkrytym niebem. Ale i w tym wypadku policja zażądała **oddzielenia Murzynów od białych sznurami.**

W swoim przemówieniu radiowym Wallace podkreślił, że władze uniemożliwiają mu przeprowadzenie zebrań przedwyborczych, gdyż za tym kryją się zupełnie określone cele. Trusty stalowe, panujące niepodzielnie na południu Ameryki, widząc olbrzymie zainteresowanie programem partii postępowej wśród wyborców, **wolą nie dopuszczać Wallace'a do głosu.**

Wallace zwrócił też uwagę w swoim przemówieniu, że jeden z komentatorów radia amerykańskiego, będącego rzecznikiem potężnego stowarzyszenia producentów, tzw. NAM, otwarcie **wzywał do aktów gwałtu przeciw uczestnikom zebrań przedwyborczych Wallace'a.**

Już po rozpoczęciu podróży Wallace'a po Południu Ameryki, otoczenie jego wielokrotnie zostało ostrzeżone, że demokraci stanu Alabama dążą do sprowokowania zajść na tle rasowym. **Równocześnie Ku-Klux-Klan grozi Murzynom, biorącym udział w zebraniach Wallace'a, represjami.** Mimo to frekwencja Murzynów w North Carolina była bardzo liczna, stanowiąc połowę słuchaczy leadera partii postępowej.

Pochwała zbrodni

W mrocznych czasach okupacji, gdy szalał terror hitlerowski, narody uciemiężone podtrzymywała na duchu myśl, że oprawców wcześniej czy później spotka zasłużona kara. Było to przekonanie zgodne z zasadami ogólnoludzkiej etyki, zgodne z poczuciem elementarnej sprawiedliwości.

Istotnie tak się stało; tylko — niestety — nie wszędzie. Sądy radzieckie, polskie i czechosłowackie dostawszy w swe ręce zbrodniarzy hitlerowskich potraktowały ich tak, jak na to zasługiwali, zgodnie zresztą z literą obowiązującego prawa. Natomiast na Zachodzie sprawy przyjęły obrót najmniej spodziewany, a dla nas trudny do zrozumienia.

W zachodnich strefach okupacyjnych znalazły schronienie i przychylne przyjęcie różne większe i pomniejsze figury rozmaitych narodowości z liczby wiernych sług i pomocników okupantów niemieckich. Czują się tam bezpiecznie, pewni swej bezkarności.

Ale i postacie czołowe reżimu hitlerowskiego spotkały się z niemniej „serdecznym" potraktowaniem. Wiemy, że w okolicach Norymbergi beztrosko spędzają czas w „obozie" (w najprzyjemniejszym brzmieniu tego wyrazu) grube ryby dawnej niemieckiej hierarchii wojskowej. Czołowe persony amerykańskiej administracji okupacyjnej utrzymują z nimi ożywione stosunki towarzyskie.

A sądy? Sądy — naczęściej uniewinniają. Wybieleni dyrektorzy „I. G. Industrie" mogą po dawnemu piastować swe stanowiska.

Teraz znowu Schacht. Schacht wprawdzie osobiście nikogo nie mordował, nie zdejmował obrączek z trupów, nikomu złotych zębów z jamy ustnej nie wyrywał. Niemniej jednak stanowił jedno z najważniejszych kółek w całym mechaniźmie agresji. Zawdzięczając w wielkiej mierze jego talentom i sprytowi, Hitlerowi udało się stworzyć odpowiednie przesłanki gospodarcze dla realizowania swych zbrodniczych planów. I oto z podniesioną głową opuszcza Schacht teraz salę rozpraw, bo apelacyjny sąd denazyfikacyjny nie dostrzegł się w jego postępowaniu winy. Potworne, ale prawdziwe!

Dalej: Rząd Polski od dawna domagał się od władz brytyjskich wydania dra Władysława Deringa, który w Oświęcimiu dokonywał zbrodniczych eksperymentów na więźniach. Wbrew istniejącym układom, wbrew najoczywistszym dowodom winy, władze angielskie nie tylko nie zastosowały się do żądań polskich, ale w ogóle zwolniły Deringa z więzienia.

Nic dziwnego, że takie i im podobne, a bardzo liczne fakty, wywołać muszą w poszkodowanych społeczeństwach uczucie goryczy i rozczarowania.

Na złą wolę jednak trudno znaleźć radę.

J. WASILEWSKI

Schuman nie może pokonać trudności

Żądny władzy gen. de Gaulle uważa się za »wybawiciela« Francji a w kraju wybuchają strajki

Kandydat na premiera, Robert Schuman, który, po uzyskaniu pozwolenia parlamentu, usiłuje stworzyć nowy rząd, spotkał się w czwartek rano z opozycją SFIO w stosunku do swego programu gospodarczego, co, zdaniem kół politycznych, przedłuży okres tworzenia rządu bardziej niż oczekiwano.

Frakcja parlamentarna SFIO zmuszona mimo wszystko do liczenia się z nastrojami mas pracujących, odmówiła wzięcia udziału w rządzie Schumana. Socjaliści francuscy nie przyjęli programu gospodarczego kandydata na premiera. W związku z tym podkreśla się w Paryżu, że SFIO, które głosowało w parlamencie za Schumanem w ostatniej chwili zmieniło swą decyzję z uwagi na groźną sytuację gospodarczą i stałą groźbę strajków w całej Francji.

Po rozmowie z prezydentem Auriolem premier Schuman o godz. 17.30 w czwartek oświadczył, **że obecnie przystępuje do ostatniego etapu organizacji rządu, to znaczy do wyboru ludzi na stanowiska ministerialne.**

Schuman twierdzi optymistycznie, że sprawa ta zajmie mu kilka godzin. **Rząd Schumana składać się będzie prawdopodobnie najwyżej z 12 ministrów i kilku podsekretarzy stanu, a całkowity skład rządu nie będzie przekraczał 20 osób.**

Korespondent paryski „Daily Mail" operując się na rozmowie z gen. de Gaullem, ujawnia w jaki **sposób kandydat na francuskiego dyktatora chce doprowadzić do przeprowadzenia nowych wyborów we Francji, które pomogłyby mu do objęcia władzy.**

Generał de Gaulle jest przekonany, że gdyby zarządzono wybory samorządowe, to dadzą mu one większość, która będzie pierwszym krokiem do zwycięstwa.

Celem zaalarmowania opinii publicznej generał ma zamiar urządzić na przyszły tydzień podróż propagandową po całej Francji. **De Gaulle pragnie wykorzystać obecną ciężką sytuację we Francji i odwołać się do „demokratycznej" Francji zapewniając jej obywateli, że tylko rząd, na czele którego stanie de Gaulle może przynieść wybawienie i rozwiązać wszelkie nurtujące Francję zagadnienia i niepokoje.**

W całej Francji wybuchły w czwartek nowe strajki. W ośrodku przemysłu włókienniczego w Roubaix robotnicy postanowili przerwać pracę na 24 godziny. Ruchy strajkowe rozwijają się w północnym zagłębiu węglowym.

W rocznicę walk na Westerplatte

W rocznicę wybuchu wojny w 1939 r. na Westerplatte w porcie gdańskim, odbyła się uroczystość z udziałem marynarki wojennej, przedstawicieli władz, wojska, delegacji robotniczych i Zw. Młodz. Polskiej.

Zastępca dowódcy obrony Westerplatte kom. ppor. Dąbrowski w okolicznościowym przemówieniu zapoznał zebranych z przebiegiem walk.

Na zakończenie uroczystości zapalono znicz na grobie poległych żołnierzy, zaś kompania honorowa marynarki oddała salut honorowy.

Zwycięstwo słusznej sprawy

POMIMO braku oficjalnego komunikatu o wynikach rozmów moskiewskich, można już dziś ocenić je jako pozytywne. Do oceny takiej uprawnia fakt zwołania w Berlinie konferencji czterech gubernatorów i opublikowane o tym posiedzeniu oświadczenie, iż wznowiona zostaje działalność Sojuszniczej Rady Kontroli.

Postulat czterostronnego rozstrzygania we wszystkich sprawach niemieckich zajmował naczelne miejsce w polityce Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. W oświadczeniu ośmiu ministrów spraw zagranicznych, zebranych na naradzie w Warszawie w czerwcu 1948 r., czytamy:

„Zwołanie konferencji londyńskiej stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, w myśl którego sprawy, dotyczące Niemiec, podlegają decyzjom czterech mocarstw... Zwołanie separatystycznej narady londyńskiej w sprawie niemieckiej świadczy o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które organizowały tę naradę, postawiły sobie za cel likwidację Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, stworzonej na konferencji poczdamskiej, a także likwidację czterostronnego mechanizmu kontroli w Niemczech".

Wznowienie działalności Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, stanowi przeto realizację pierwszego pod stawowego postulatu Konferencji Warszawskiej. W zasadzie jest to więc zwycięstwo tezy państw demokracji ludowej w sprawie, która spowodowała rozbicie świata na dwa zwalczające się obozy.

W obozie demokracji ludowej przywiązuje się jednak małą wagę do teoretycznych sukcesów dyplomatycznych.

Sojusznicza Rada Kontroli istniała już przedtem i Rada Ministrów Spraw Zagranicznych spotykała się już wcześniej. Mimo to, mocarstwa zachodnie, uczestnicząc formalnie zarówno w aparacie czterostronnej kontroli sojuszniczej w Niemczech, jak i biorąc udział w posiedzeniach ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, nie tylko sabotowały podejmowane wspólnie uchwały, ale w dodatku pobierały samowolne decyzje w sprawach niemieckich bez pytania o zdanie Związku Radzieckiego. Szczytowym aktem tej działalności, rozbijającej czterostronną kontrolę Niemiec, były uchwały londyńskie.

Jeśli więc obecnie, po miesiącu narad w Moskwie, zostaje wznowiona Sojusznicza Rada Kontroli i podjęte będą narady ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawach niemieckich, to wartość tej decyzji będzie zależna od tego, czy mocarstwa zachodnie będą w przyszłości lojalnie wykonywały postanowienia czterostronne. Pierwszym dowodem takiej lojalności musi być oczywiście stwierdzenie, że postanowienia londyńskie i inne, powzięte przez mocarstwa zachodnie z pogwałceniem czterostronnego porozumienia, są nieważne.

Dobrą wolę mocarstw zachodnich będziemy oceniali na podstawie faktów.

Fiasko ofensywy monarcho-faszystowskiej w Grecji

30 tys. ludzi stracił rząd ateński

w walkach na froncie Pindusu

Radiostacja Wolnej Grecji nadała rezolucję Biura Politycznego Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, dotyczącą wyników walk w rejonie północnego Pindusu, które toczyły się w okresie od 14. czerwca do 21 sierpnia 1948 r.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat były to najzawziętsze ataki, jakim stawiała czoło grecka armia demokratyczna. Monarcho-faszyści przy pomocy agresorów amerykańskich zeskoncentrowali na tym froncie ogromne siły, usiłując zniszczyć zasadniczy potencjał armii demokratycznej, zdławić narodowy ruch wyzwoleńczy i ostatecznie ustanowić hegemonię imperialistów amerykańskich w Grecji.

Wyniki walk na froncie Pindusu potwierdzają sromotne fiasko amerykańskich i monarcho-faszystowskich planów strategicznych, gdyż mimo przygniatającej przewagi liczebnej i technicznej wroga (pierwszej w stosunku 10:1, drugiej 50:1), siły demokratyczne nie zostały złamane.

Straty monarcho - faszystowskie przekraczają 30.000 ludzi. Oddziały demokratyczne wkroczyły do Rumelii gdzie znów zajęły rejony, okupowane przez siebie przed rozpoczęciem ofensywy monarcho-faszystowskiej.

Wyniki walk w Pindusie oznaczają w praktyce klęskę monarcho-faszystów.

Jednocześnie sytuacja w Grecji uległa zmianie. Nigdy jeszcze położenie gospodarcze kraju nie było tak fatalne. Fala strajków przeciwko drożyźnie i głodowym płacom dowodzi, że koniec rządów monarcho - faszystowskich jest bliski.

Utworzenie rządu ludowego

w Chinach półn.

Tajna rozgłośnia chińska w San Francisco oznajmiła w czwartek o utworzeniu ludowego rządu północnych Chin.

Rozgłośnia, podając tę wiadomość podkreśliła, że głównym zadaniem nowego rządu będzie zwalczanie amerykańskich zakusów imperialistycznych w Chinach i zgubnych wpływów Kuomintangu.

Prez. Benesz konający

Agencja CETEKA donosi, że w czwartek rano w stanie zdrowia prezydenta Benesza nastąpiło pogorszenie.

Prezydent nie odzyskał przytomności, obieg krwi utrzymany jest przez zastosowanie penicyliny.

Nowa konferencja

państw Beneluxu

W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja państw Beneluxu.

W kołach zbliżonych do rządu belgijskiego mówi się, że celem konferencji jest przygotowanie zjednoczenia gospodarczego trzech państw które ma wejść w życie w dniu 1 stycznia 1949 r.

Pogróżki rządu ateńskiego

wobec robotników greckich

W związku z postanowieniem kierownictwa związków zawodowych greckich funkcjonariuszy publicznych o rozpoczęciu strajku w dniu 3 b. m., rząd grecki uprzedził związki zawodowe, że na mocy ustawy z 1932 roku, funkcjonariusze państwowi nie mają prawa strajkować, ani też grozić strajkiem i że ktokolwiek naruszy tę ustawę — zostanie aresztowany.

Rząd ateński wywiera nacisk na prawe skrzydło związków zawodowych, dążąc do spowodowania rozłamu. Jednakże podstawowe organizacje związkowe podkreślają konieczność rozpoczęcia strajku, wyrażając przekonanie że władze rządowe nie będą w stanie zrealizować swych gróźb, jeżeli strajk będzie miał charakter powszechny i jeśli nie będzie łamistrajków.

St. Zjednoczone zbroją

kraje marshallowskie

Jak donosi włoska gazeta „Paese", w ciągu miesiąca lipca w Waszyngtonie odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli ministerstwa wojny, handlu oraz departamentu stanu, na których powzięto uchwały o udzieleniu niektórym państwom dodatkowej pomocy w ramach planu Marshalla.

Ministerstwo wojny zostało upoważnione do przekazania Austrii, Niemcom, Turcji i Grecji nadwyżki materiałów wojennych, której chwilowo nie można zużytkować bezpośrednio w celach wojskowych.

Postanowienia te — stwierdza gazeta — świadczą o ważności, jaką przypisują Stany Zjednoczone cztere wyżej wymienionym państwom pod względem strategicznym.

Dawni marszałkowie Hitlera

pod opieką Anglosasów

Agencja Telepress przytaczając słowa rzecznika brytyjskiego ministerstwa wojny o nieustalonym jeszcze terminie procesu b. niemieckich feldmarszałków Brauchitscha, Mansteina i Rundstedta, twierdzi, że panuje ogólne przekonanie, iż Brytyjczycy mają zamiar zatrudnić byłych marszałków niemieckich w Zachodnich Niemczech na wysokich stanowiskach w przemyśle i administracji.

„Pomoc" marshallowska — pomocą dla USA

a krachem gospodarczym i finansowym

dla innych państw

Szef „pomocy" marshallowskiej dla Szwecji, płk J. Haskell, w towarzystwie ambasadora USA Mathewsa przybył samolotem do Sundsvall, celem zapoznania się z przemysłem na północy Szwecji. Po zwiedzeniu okręgu Sundsvall, gdzie znajdują się główne fabryki celulozy, Amerykanie udadzą się dalej na północ do złóż rudy żelaznej w Kirunie.

W związku z tą wizytą, warto zapoznać się z sytuacją gospodarczą Szwecji, która pozostaje w zależności od planu Marshalla, znajduje się w poważnych kłopotach.

„Finanstidningen", organ szwedzkich sfer finansowych, zapowiada, iż na skutek ograniczenia importu dolarowego oraz innych trudności importowych, należy się w najbliższym czasie liczyć z ograniczeniem produkcji.

Sytuacja w przemyśle maszynowym jest bardzo poważna, albowiem przemysł szwedzki nie ma zapasów ani maszyn, ani części wymiennych i skazany jest wyłącznie na import.

Również z braku dolarów import surowców i półfabrykatów został ograniczony.

Specjalnie groźna sytuacja panuje w stoczniach szwedzkich, pracujących przede wszystkim dla Norwegii, która nie jest obecnie w stanie finansować budowy statków. Ograniczenie produkcji stoczni musi spowodować bezrobocie wśród pracowników stoczni.

Gazeta „Finanstidningen" przewiduje kryzys w przemyśle stoczni, samochodowym, chemicznym, gumowym itd. Kryzys ten pozostaje w związku z ograniczeniami spowodowanymi przez plan Marshalla.

Rzecznik amerykańskiego rolnictwa oświadczył, że amerykański przemysł tytoniowy i koła rządowe postanowiły zalecić wywóz do krajów marshallowskich w ciągu najbliższego roku 971 milionów funtów tytoniu amerykańskiego.

Publicysta James Reston podaje w „New York Times", że rząd USA z polecenia Kongresu przystępuje do badania kwestii, czy polityka odszkodowań w Niemczech jest zgodna z celami planu Marshalla.

Administrator planu Marshalla, Paul Hoffman otrzymał polecenie dokonania przeglądu tej polityki.

Wbrew opozycji Wielkiej Brytanii i Francji, administracja planu Marshalla, departament stanu i departament wojny domagają się rewizji obecnej polityki reparacyjnej, uważając, że w przeciwnym wypadku istnieje niebezpieczeństwo niepowodzenia planu Marshalla.

Reston utrzymuje, że już w zeszłym roku, gdy gabinet USA studiował problem odszkodowań, zwrócono się do Paryża i Londynu z żądaniem zmniejszenia, względnie wstrzymania odszkodowań z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech.

Oba wspomniane mocarstwa miały niechętnie przyjąć to żądanie. Gdy gabinet był już w posiadaniu dokładnych raportów o całej kwestii — Kongres zażądał rewizji całokształtu polityki odszkodowań.

Konferencja gospodarcza CUP

w Szczecinie

W Szczecinie odbyła się pod przewodnictwem prezesa CUP dra T. Dietricha konferencja gospodarcza, zorganizowana przez biuro regionalne CUP w Szczecinie. Tematem obrad są zagadnienia regionalnego planu inwestycyjnego na rok 1948 i 1949.

W konferencji wzięli udział m. in. min. żeglugi Rapacki, wicemin. Petrusewicz, wicemin. Widy-Wirski wicemin. odbudowy Żakowski, członkowie sejmowych komisji planu gospodarczego i morskiej. Konferencję otworzył woj. szczeciński Borkowicz.

Najpoważniejszymi pozycjami planu inwestycyjnego portu szczecińskiego jest rozbudowa urządzeń przeładunkowych, chłodni, magazynów i zamrażalni owoców i warzyw.

Port szczeciński w najkrótszym czasie musi osiągnąć zdolność przeładunkową, która pozwoli na obsłużenie potrzeb eksportu i importu krajowego i tranzytu państw Europy środkowej, a szczególnie Czechosłowacji.

Jednocześnie rozpoczęta zostanie budowa linii kolejowej, łączącej Szczecin ze Śląskiem, oraz linii wzdłuż całego wybrzeża polskiego.

Plany aktywizacji zaplecza przemysłowego Szczecina przewidują dalszą rozbudowę zespołu produkcyjnego huty Połczyn, przy której powstanie m. in. fabryka wełny i żużlu i fabryka cementu hutniczego. Znacznie zagęszczona zostanie sieć energetyczna okręgu szczecińskiego.

Plany gospodarcze zawierają również opracowane projekty budownictwa mieszkaniowego.

Intelektualiści radzieccy

w Tow. Przyjaźni Polsko-Radz.

Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej wydało przyjęcie na cześć, bawiących w Warszawie członków delegacji radzieckiej na Kongres Intelektualistów.

Delegację reprezentowali na przyjęciu pisarze: A. Fadiejew, A. Korniejczuk, A. Wencława, krytyk Motylowa, reżyser filmowy W. Pudowkin oraz akademicy — prof. E. Tarle i prof. I. Mieszczaninow.

W zebraniu wzięli udział: prezes T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej min. sprawiedliwości H. Świątkowski, min. kultury i sztuki S. Dybowski, wicemin. oświaty E. Krassowska, min. pełnomocny W. Grosz. ambasador ZSRR — Lebiediew, przedstawiciele polskiego świata literackiego z prezesem Zarz. Gł. Zw. Zawodowego Literatów J. Iwaszkiewiczem na czele.

Zebranie odbyło się pod znakiem żałoby z powodu zgonu jednego z czołowych budowniczych Zw. Radzieckiego — Andrzeja Żdanowa.

Zrozumiałe zaniepokojenie

URZĘDNIK wydziału wschodniego amerykańskiego Departamentu Stanu, niejaki Hawre, wydelegowany został na południe Iranu, rzekomo dla zbadania miejscowych bogactw naturalnych.

W tych samych celach udała się rzekomo na południe, załudnione przez różne półdzikie szczepy, urzędniczka brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, „specjalistka" do spraw Iranu, p. Lambton.

Delegacje te wywołały zaniepokojenie w kołach oficjalnych Iranu.

To zaniepokojenie wydaje nam się i zrozumiałe i uzasadnione.

Bo co to znaczy „badać miejscowe bogactwa naturalne"? A przede wszystkim — na czyj użytek?

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Z dniem 1 września w Szwecji podrożały jaja o 0,20 koron za kilogram. W najbliższym czasie oczekiwana jest zwyżka cen mąki, chleba i kasz.

● Jak donosi z Kairu agencja France Presse, tamtejszy ambasador Hindustanu oświadczył, że Hindustan przeciwstawi się uznaniu państwa Izrael przez ONZ i wypowie się za utworzeniem państwa arabskiego w myśl projektów Ligi Arabskiej.

● Gen. Mac Arthur nakazał rządowi japońskiemu oddanie do dyspozycji prywatnych armatorów 915 statków o tonażu ponad 1,3 miliona ton. Decyzję swą Mac Arthur umotywował „koniecznością poparcia rozwoju floty handlowej". Statki japońskie mogą obecnie opuszczać wody terytorialne swego kraju.

● W czwartek rozpoczęły się w Budapeszcie obrady Międz. Kongresu Medycznego. W obradach uczestniczy również delegacja lekarzy polskich.

Chłop nie powinien być niewolnikiem swego losu

Oświadczenie Woj. Zarządu SL i Woj. Zarządu PSL w Kielcach

Na plenarnym posiedzeniu Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w dniu 18 sierpnia br. w Kielcach Woj. Zarząd Stronnictwa Ludowego i Woj. Zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyły następujące oświadczenie:

„Walka o sprawiedliwość społeczną, walka o pełną demokrację, walka o wyzwolenie człowieka pracy w ogóle, a drobno i średniorolnego chłopa w szczególności z poniżenia i wyzysku — była **głównym motorem radykalnego ruchu ludowego.**

Dwa podstawowe człony tegoż ruchu — SL i odrodzone PSL, złączone w braterskiej współpracy i ścisłym sojuszu z klasą robotniczą— prowadzą nieustannie tę walkę i prowadzić ją będą aż do zwycięstwa. Stąd też oba stronnictwa uważają za jedno z głównych swych zadań i obowiązków **stałą troskę o poprawę bytu i obronę interesów tych chłopów, którzy są przedmiotem wyzysku miejskich i wiejskich spekulantów i bogaczy.**

Formy tego wyzysku są bardzo różnorakie. Dość wspomnieć **pracę najemną, lichwiarskie procenty, odrobki za wypożyczone narzędzia, konie, ziarno, spekulacyjne obniżanie cen produktów rolnych itp.**

Walkę o sprawiedliwość społeczną i obronę interesów biedoty wyzyskiwanej, mało i średniorolnych chłopów prowadzą również partie robotnicze. **Stąd też konieczność współdziałania obu naszych Stronnictw z partiami robotniczymi,** stąd też zrozumiała konieczność ścisłej współpracy i sojuszu chłopsko-robotniczego w dążeniu do wspólnego celu. Chcemy przez coraz mocniejszą i coraz więcej zacieśnioną współpracę z bratnimi partiami robotniczymi zmierzać do szybkiej odbudowy i przebudowy gospodarczej i kulturalno - oświatowej naszej wsi.

Zarządy obu Stronnictw chłopskich SL i PSL województwa kieleckiego stwierdzają: dotychczasowe formy gospodarki rolnej na wsi sprawiają, że

chłop przykuty do jarzma ubogiego warsztatu (kosa, cepy i motyka) jest niewolnikiem swego losu,

dziecko chłopa drobno i średniorolnego, **jest niewolnikiem pasionki,**

kobieta wiejska obarczona liczną rodziną, **jest niewolnicą straszliwej pracy wynikającej z prymitywnych form gospodarowania.**

W spółdzielczych formach gospodarki na wsi, opartej na zasadzie dobrowolności widzimy drogę wiodącą do zmiany dotychczasowego stanu gospodarczego na wsi, przez

wyzwolenie mas drobno i średnio rolnych chłopów z nędzy i wyzysku, podniesienie oświaty,

oraz upowszechnienie dobrobytu.

Dotychczasowe osiągnięcia ZSCh na odcinku podniesienia dobrobytu biedoty wiejskiej są dość poważne, mimo, że większość pomocy udzielanej przez Rząd Ludowy nie docierała do tej biedoty w takim stopniu jak tego sobie życzyliśmy, gdyż większość spółdzielni, czy też zarządów gminnych Związku była opanowana przez bogaczy wiejskich.

Nawozy sztuczne czy kredyty otrzymywali chłopi bogaci, z ośrodków maszynowych korzystali ci, którzy tej pomocy nie potrzebowali. **Stan ten musi zmienić się na korzyść przedstawicieli większości społeczeństwa, tj. małorolnego i średniorolnego chłopa.**

Wzywamy wszystkich członków naszych Stronnictw, członków i pracowników ZSCh do jak najbardziej czynnego udziału w realizacji przed stawionych założeń i wytycznych nakreślonych uchwałami władz centralnych, a podanych w wygłoszonych tu referatach, a przez to sprawiedliwość społeczna zostanie zrealizowana.

Za Woj. Zarząd PSL
Poniecki Czesław
Janicki Stanisław

Za Woj. Zarząd SL
Chaba Stanisław
Maj Julian

Nie dawać wiary fałszerzom

29 sierpnia r. b. odbył się w przodującym powiecie SL na terenie woj. warsz. — **Sochaczewie** zjazd aktywu.

W przepełnionej sali własnego „Domu Chłopa" zebranie zagaił niestrudzony działacz ludowy były aktywista „Wyzwolenia" i Niez. Partii Chłopskiej, współpracownik **Marszałka Kowalskiego i wicepremiera Korzyckiego — ob. Kolodziejczak.**

Sytuację polityczną i gospodarczą Polski, z nawiązaniem do uchwał NKW SL omówił poseł **Kulisiewicz.**

W dyskusji stojącej na wysokim poziomie zabierali głos ob. ob.: **Jankowski** z gm. Chodaków, **Orliński** z gm. Rybno, **Jagocki**, kier. szkoły z Kaptur, dyr. **Stradorski, Modzelewski** z gm. Szymanów, **Migda**, kier. szkoły z Iłowa, **Tomala** z gm. Rybno, **Karasiński** z gm. Łazy, **Gołębiowski, Szymaniak, Stajszczak** i wielu innych.

Referat organizacyjny wygłosił sekr. pow. **Raczek.** W dyskusji na ten temat przemawiali sekretarze gminnych kół SL oraz sekr. pow. PPR — **Bojanowski.**

Na zakończenie uchwalono rezolucję:

„Wierni ideałowi radykalnego ruchu ludowego, pragniemy, by wieś polską podnieść wzwyż, w tym celu stać się ona musi uspołecznioną we wszystkich przejawach życia. Dlatego to nie przeciwstawiamy się idei spółdzielczości w dziedzinie zarówno produkcji, jak i zbytu. Zaznaczyć jednak pragniemy, że spółdzielczość nie może w niczym podważyć indywidualnej własności prywatnej chłopa oraz nie może być wprowadzona drogą przymusu, lecz na zasadach dobrej i nieprzymuszonej woli chłopów.

Zjazd aktywistów wzywa wszystkich działaczy i członków SL do wytężonej i spokojnej pracy. Nie należy dawać wiary oszczerczym plotkom, fałszerstwom i przekręcaniem prawdy. Cała ta akcja prowadzona jest bowiem przez wrogów sprawy ludowej i ma na celu nie tylko skłócenie chłopów z robotnikami, podważenie sojuszu chłopsko-robotniczego, lecz i rozbicie własnych chłopskich szeregów.

Zjazd wzywa wszystkich chłopów mało- i średniorolnych do jedności działania i do skupienia się pod sztandarami SL. Zjazd aktywistów uważa, że zarówno podatek gruntowy jak i F. O. R. stanowią łączną konieczność państwową, dlatego wzywa swoich działaczy i członków do terminowego wypełnienia przypadających obowiązków".

Wielka akcja oświatowa

zorganizowana zostanie z inicjatywy Zw. Młodz. Polskiej

Zakończyła się już pierwsza część wielkiej narady oświatowej Z. M. P. w Turczynku pod Warszawą, poświęcona omówieniu walki z analfabetyzmem i rozwojowi czytelnictwa. Dyskusja nad tymi zagadnieniami była ożywiona i brało w niej udział wielu młodych aktywistów.

Drugi dzień obrad rozpoczął się od referatu przewodniczącego prezydium, **Stasiaka** p. t. **„Wytyczne do planu pracy szkolno - oświatowej ZMP".**

Prelegent zapowiada utworzenie wielkiego **kombinatu oświatowego,** który obejmie kursami korespondencyjnymi nie tylko szkolnictwo podstawowe i średnie, ale stanie się bazą dla zespołów działaczy ZMP, szturmujących analfabetyzm.

Na polu pracy świetlicowej należy — zdaniem prelegenta — przeprowadzić reformę dotychczasowego skostniałego systemu. Wieczory świetlicowe ograniczają się obecnie do organizowania zabaw, skromny zaś repertuar stale się powtarza. Trzeba więc nawiązać ścisły kontakt z twórcami kulturalnymi i u nich zamawiać repertuar o treści wychowawczej i wartości artystycznej. Każdy rok pracy świetlicowej winien być zakończony ogólnopolską eliminacją zespołów, co pozwoliłoby wyłowić wybitne talenty.

Buldozery krajowej produkcji zdały egzamin

Departament wodno-melioracyjny Min. Rolnictwa, zakupił większą ilość ciągników na gąsienicach. Ciągniki te przerabiane są obecnie w kraju na buldozery (spychacze). Pierwsze próby zastosowania ich wypadły pomyślnie i już w najbliższych tygodniach polskie buldozery użyte zostaną do budowy **wałów w pow. sochaczewskim.**

Ważne dla rolników

○ Prowadzone przez PUR w ciągu trzech lat osiedlanie repatriantów na ziemiach dawnych, osiągnęło poważne rezultaty i w chwili obecnej dobiega końca. W związku z tym kwestie dotyczące szacunku mienia pozostawionego przez repatriantów na terenach wschodnich i zaliczenia jego wartości na poczet przydzielonych gospodarstw rolnych — załatwiają obecnie odpowiednie władze ziemskie. Pozostałe sprawy, dotyczące osadnictwa rolnego na ziemiach dawnych, przekazane zostały przez PUR terenowym organom Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

○ 5 października rozpocznie się kampania cukrowa w Polsce. Najpierw ruszą 4 cukrownie, w drugiej dekadzie — 10 cukrowni, do końca listopada zaś wszystkie cukrownie w liczbie 76 zostaną uruchomione.

Koniec kampanii przewiduje się na 20 grudnia, jeśli oczywiście nie zawiodą dostawy buraków.

Zdolność przetwórcza wszystkich naszych cukrowni wynosi w tej chwili 800 tys. q buraków na dobę. Jest ona wyższa niż w roku ubiegłym, ponieważ doszły dwie cukrownie, znajdujące się na Pomorzu Zach. o zdolności przetwórczej 30 tys. q na dobę.

Plan państwowy przewiduje przerób 38 milionów q buraków. Czy zbierzemy ich więcej — zadecyduje o tym pogoda ostatnich dni września, najważniejsza dla buraka, jeśli chodzi o jego cukrowość.

Według dotychczasowej oceny, państwowy plan przetworu buraka będzie przekroczony od 5 — 20 proc.

○ Z coraz innych stron kraju nadchodzą wiadomości o postępie mechanizacji rolnictwa drogą upowszechnienia spółdzielczych ośrodków maszynowych. Ostatnio nadeszło sprawozdanie z woj. poznańskiego, mającego już 650 ośrodków maszynowych w 14 powiatach.

Zaorano traktorami spółdzielczymi 5.949 ha, przy czym opłaty od rolników wynosiły 1.850 zł za 1 ha podorywki i 2.600 zł za 1 ha orki średniej.

Przy pomocy żniwiarek z ośrodków maszynowych skoszono — 1.098,85 ha zboża posiłkując się 42 żniwiarkami i 9 snopowiązałkami oraz 10 ha trawy.

Omłócono 1.076,95 ton zboża. Wykonano 3.916 tonokilometrów prac transportowych traktorami.

Obsłużono 378 gospodarstw do 5 ha, 400 gospodarstw do 10 ha, 60 gospodarstw do 15 ha, 12 gospodarstw do 20 ha, 9 gospodarstw do 25 ha, 9 gospodarstw ponad 25 ha i 21 resztówek.

Przeciętnie biorąc, opłaty za wypożyczenie żniwiarki wynosiły 750 zł od 1 ha, za wypożyczenie kosiarki — 600 zł, snopowiązałki — 1.000 zł.

Podczas robót wiosennych 65 ośrodków maszynowych zaorało 1.101,45 ha, posługując się 59 traktorami oraz dokonało innych robót na przestrzeni 413 ha.

○ Min. Rolnictwa przystąpiło ostatnio do sprzedaży dzierżawcom i użytkownikom gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha inwentarza żywego, znajdującego się w dzierżawionych gospodarstwach, a stanowiącego własność Państwowego Funduszu Ziemi. Dzierżawcy mogą zakupić cały inwentarz po cenach rynkowych, ustalonych przez specjalną komisję.

○ Wydatki inwestycyjne Min. Leśnictwa w bieżącym roku kalendarzowym obejmują 2.529 mil. zł, a więc ok. miliarda złotych więcej niż w roku ubiegłym. Największą sumę, bo 1.102 mil. zł przeznaczyło Min. Leśnictwa na odbudowę przemysłu drzewnego. Na zalesienie zrębów wyasygnowano 800 mil. zł, na odbudowę zaś transportu 326 mil. zł.

Dwuletni plan gospodarczy

radzieckiej strefy okupacyjnej

(Korespondencja własna)

Berlin, we wrześniu

W strukturze wsi niemieckiej i w ogóle gospodarki rolnej w strefie radzieckiej Niemiec zaszły w ciągu ostatnich lat od 1945 r. począwszy wielkie przemiany. Najważniejszą z nich była **reforma rolna,** dzięki której **wywłaszczono 6.837 obszarników** — posiadaczy 2 mil. 472 tys. ha ziemi.

Oprócz tego odebrano ziemię aktywistom hitlerowskim. Razem rozdzielono 3.147.000 ha ziemi osiedlając na niej 514.730 ludzi.

Obecnie głównym zagadnieniem gospodarki rolnej w strefie wschodniej Niemiec jest DWULETNI PLAN GOSPODARCZY na okres 1949/50 i przygotowania do realizacji planu w okresie najbliższych miesięcy rb.

O dwuletnim planie gospodarczym strefy radzieckiej udzielił prasie objaśnień kierownik zarządu gospodarki rolnej w Niemieckiej Komisji Gospodarczej w Berlinie, Edwin Hoernle.

Według niego powodzenie planu dwuletniego w dziedzinie rolnictwa zależy w dużej mierze

od wyniku walki sił postępowych z reakcją na wsi,

od zmobilizowania wszelkich rezerw rolniczych i pogłowia bydła,

od uaktywnienia stosunku do pracy.

Wielkie znaczenie posiada również pogłębienie fachowych umiejętności wśród **mas chłopskich i robotników rolnych,** tak samo jak rozbudowa wszelkiego rodzaju **wzajemnej pomocy chłopskiej.**

Celem planu rolniczego jest walka o zabezpieczenie i polepszenie wyżywienia ludności pracującej, w szczególności oznacza to:

powiększenie powierzchni roli uprawnej kosztem nieużytków,

melioracja przez drenaże itp.

systematyczne zużytkowanie ścieków miejskich,

dowóz próchnicy oraz chemicznych pierwiastków pożywnych,

polepszenie pielęgnacji roślin,

zaopatrzenie rolnictwa w wysokowartościowe nasiona, odpowiednie maszyny, narzędzia

oraz szkolenie chłopów.

Bardzo ważne będzie ilościowe i jakościowe powiększenie pogłowia bydła, zwłaszcza rogacizny. Rogacizna jest bowiem głównym źródłem zaopatrzenia ludności w białko i tłuszcze, przemysłowi skórzanemu zaś daje surowce.

Hodowla świń ma być jedynie środkiem zastępczym wobec słabego stanu liczebnego rogacizny.

We wszystkich tych dziedzinach plan dwuletni przewiduje zastosowanie odpowiednich środków, np. rozszerzenie roli uprawnej do 90 proc. rozmiaru przedwojennego, podwyższenie wydajności zbiorów roślin zbożowych i strączkowych o 23 proc. buraków cukrowych o 49 proc. ziemniaków o 38 proc. Powiększenie pogłowia rogacizny wynosić ma: 25 proc., świń 66 proc. koni 11 proc.

Plan dwuletni przewiduje równocześnie podwyższenie produkcji przemysłowej w dziedzinie maszyn i narzędzi rolniczych oraz nawozów sztucznych. W związku z tym ma nastąpić rozwój stacji traktorowych i innych maszyn rolniczych, należących do Zjednoczenia Wzajemnej Pomocy Chłopskiej.

Założenie Planu Dwuletniego propaguje obecnie na wsi niemieckiej nowopowstała w strefie wschodniej **Demokratyczna Partia Chłopska.**

B.J.O.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Dubowski. — Pożyczkę dla gospodarstw zniszczonych i kupno inwentarza można uzyskać w Banku Rolnym lub Komunalnej Kasie Oszczędności. Potrzebne podanie, potwierdzone przez Urząd Gminny, o właściwym zastosowaniu sumy pożyczkowej. Do banku, skierowane musi być przez Związek Gminny Samopomocy Chłopskiej.

Polskie dzieci z Westfalii widziały ojczyznę

i zawiozą rodzicom wspomnienia o niej

W udekorowanej barwami narodowymi i znakiem „Rodła“ auli Uniwersytetu Poznańskiego, żegnało społeczeństwo poznańskie dzieci Polonii Westfalskiej, odjeżdżające z wczasów letnich, spędzonych w Polsce.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i przemówieniach, artystki poznańskich teatrów zaprezentowały dzieciom wiązankę piosenek ludowych.

Najbardziej jednak trafiły do serca zgromadzonych występy dzieci westfalskich.

Chłopiec z kolonii w Chodzieży deklamował — „Bom Polak jak i Wy“, dzieci zaś, które spędziły wczasy w Żninie, recytowały z przejęciem w zbiorowej deklamacji — „Idziem do Ciebie“.

Dzieci, których ojcowie zostali wygnani do obcego kraju przez nędzę, urodzone na obczyźnie, słabo nieraz mówiące polskim językiem, poczuły się nagle u siebie. Żegnali ich nie tylko starsi, lecz także i dzieci poznańskie.

Na uroczystości był obecny również prezes Związku Polaków w Niemczech, Przybylski, który dziękując społeczeństwu wielkopolskiemu za serdeczne przyjęcie, jakiego doznały dzieci na koloniach, zapewnił zebranych, że wszyscy „westfalacy“ pragną jak najprędzej wrócić do kraju.

Na koniec uroczystości odegrano Hymn Westfalski i Rotę, zaś odjeżdżające dzieci obdarowano bogatymi paczkami, jak książki i atlasy polskie.

500 polskich dzieci zawiezie do Westfalii wspomnienia z Chodzieży, z Ostrowca pod Żninem, Wolsztyna, Czarnkowa, Rogowa pod Gostyniem, Szamotuł, Leszna, Czerwieńska i Poznania. Będą tam opowiadać to, co widziały w Krakowie, Wieliczce, Zakopanem, bo i tamte okolice kraju miały możność zobaczyć w szeregu wycieczek.

Zawiozą tam wspomnienia o ojczyźnie, którą widziały po raz pierwszy. (k)

Powiat Leszno kroczy naprzód

Drogi, biblioteki i racjonalizacja rolnictwa

Dużo uchwał powzięto na ostatnim posiedzeniu PRN w Lesznie, jak np.: przyznanie subwencji dla wsi Wijewo na elektryfikację.

Wijewo jest typowana na wieś samopomocową, a na pomoc zasługuje, bowiem z obowiązków podatkowych wywiązuje się w 100%.

W ramach planu inwestycyjnego na 1949 r. postanowiono wybudować Dom Urzędniczy, wyremontować wszystkie drogi w powiecie oraz wyposażyć w książki i urządzenia Powiatową Bibliotekę Publiczną i siedem gminnych.

Ponadto PRN uchwaliła pewne subwencje dla mającego powstać Domu Dziecka w Radzynie oraz dla przedszkoli we Włoszakowicach, Święciechowie i w Rydzynie. Projektuje się również uruchomić muzeum regionalne Ziemi Leszczyńskiej które by pomieściło wszystkie eksponaty z całego powiatu.

Największe sumy przewidziano dla racjonalizacji rolnictwa (podniesienie wydajności z ha, budowę silosów, hodowla nasion selekcyjnych itd.) Pewną inowację stanowi uchwalenie dopłat od sprzedaży butelkowej wódki na walkę z alkoholizmem. (k)

—:□:—

Przodownicy pracy w kolejnictwie

otrzymali premie

W Zbąszynku, na Ziemi Lubuskiej, odbyła się 29 ub. m. uroczystość wręczenia premii pieniężnych i dyplomów uznania 45 zwycięzcom kolejowego współzawodnictwa pracy z Dyrekcji Poznańskiej. Wyróżnieni kolejarze przekroczyli poważnie normy na wszystkich niemal odcinkach pracy. M. in. podreferendarz St. Waligóra wykonał 416 proc. normy, a jego kolega referendarz St. Pluciński 349 proc. normy. Kasjerka biletowa Z. Nija, zatrudniona w ekspedycji kol. 1 klasy w Poznaniu, wykonała 312 proc. normy, a robotnicy magazynowi Gendera i Slatala po 250 proc. normy.

M. Maćkowiak, rzemieślnik, zatrudniony w warsztatach głównych w Poznaniu został premiowany specjalnie za wykonanie przyrządu ułatwiającego malowanie i właściwe rozmieszczanie napisów na wagonach, co dało dużą oszczędność w czasie.

Pracownicy — W. Piechowiak i B. Cichy ulepszyli wytaczarki do przetaczania cylindrów parowozowych. W. Kosicki otrzymał nagrodę za ulepszenie przyrządu do obróbki sworzni maszynowych na szlifierce.

Pięcioosobowa drużyna elektrotechniczna z monterem Fr. Zielińskim na czele, zatrudniona przy budowie urządzeń zabezpieczenia ruchu pociągów na stacji Swarzedz, uzyskała 208 proc. normy. (n)

Kurs kierowników radiowęzłów „SP“

W związku z zarządzeniem Komendy Głównej „SP“ zostanie zorganizowany w Ośrodku Łączności Komendy Woj. „SP“ w Poznaniu kurs kierowników Radiowęzłów „SP“ dla brygad młodzieżowych na 1949 r.

Celem kursu będzie przygotowanie junaków pod względem technicznym do samodzielnej pracy na radiowęźle. Będzie on trwał do 10 października b.r. Szkolenie wyniesie 32 godziny szkolenia technicznego i 8 godzin wykładów kulturalno - wychowawczych. (k)

Powiatowy sejmik spółdzielczy w Kępnie

26 sierpnia br. odbyły się w Kępnie obrady aktywistów spółdzielczych z całego powiatu. Obrady zagaił ob. Sokołowski, następnie wygłosili referaty mgr Węgrzyk — o nowym ustroju spółdzielczym, ob. Sokołowski — o dorobku spółdzielszym na terenie powiatu i mgr Krajewska referentka spraw kobiecych w Delegaturze CZS — o roli kobiety w spółdzielczości.

Delegaturę CZS reprezentował inspektor rewizji, Łotocki.

Mgr Krajewska wykazała na licznych przykładach, że kobieta jako gospodyni domu jest najbardziej zainteresowana gospodarką w spółdzielniach. Dlatego kobiety powinny być w większej liczbie niż dotąd członkami spółdzielni i zasiadać w radach nadzorczych oraz w komitetach członkowskich przy sklepach rejonowych. (sw)

O przystępne formy kredytu dla rolników

Plenum Zarządu Woj. ZSCh w Poznaniu postanowiło zwrócić się do władz kredytowych o umożliwienie korzystania z pożyczek bankowych drobnemu rolnictwu. Chodzi o to, aby placówki kredytowe, jak Bank Rolny, KKO i inne, rozprowadzające sumy kredytowe dla rolnictwa, udostępniły tę pomoc poprzez niewymaganie od drobnego rolnictwa a przede wszystkim od parcelantów zabezpieczenia udzielonego kredytu podpisami dwóch żyrantów, lecz jako zabezpieczenie uważały majątek ruchomy i nieruchomy, stanowiący osobistą własność dłużnika.

W praktyce bowiem biedny rolnik musi w konsekwencji prosić o żyro swego bogatego sąsiada, a gdy go nie otrzyma musi rezygnować z kredytów. A przecież pomoc kredytowa powinna być pomyślana inaczej. (k)

Prace wykopaliskowe w Wielkopolsce

Nowe odkrycia w Poznaniu

W ramach zainicjowanych przez Naczelną Dyrekcję Muzeum i Ochrony Zabytków robót wykopaliskowych, związanych z obchodem tysiącletniej rocznicy wkroczenia Polski na arenę dziejów pisanych Europy, prowadzone są w Wielkopolsce prace badawcze i konserwatorskie w Biskupinie, Gnieźnie, na Ostrowie Lednickim pod Gnieznem oraz w Poznaniu.

Prace wykopaliskowe w Poznaniu są kontynuacją robót, zapoczątkowanych na Ostrowie Tumskim już przed wojną. Prace przedwojenne doprowadziły m.in. do odkrycia na placu przed Katedrą, szczątków wału obronnego kamienno - drewnianej konstrukcji, pochodzącego z czasów Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego t.zn. z drugiej połowy X i początku XI wieku. Już wówczas okazało się, że gród nie był najprawdopodobniej dużych rozmiarów.

Prace w 1946 r. pozwoliły odsłonić fundamenty najstarszej kamiennej katedry poznańskiej, prostokątnej, zbudowanej z kamienia w drugiej połowie X wieku.

W czasie prac wykopaliskowych, prowadzonych od 2 miesięcy w b.r. z udziałem Instytutu Prehistorycznego U.P., Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich U.P. oraz Muzeum Prehistorycznego, udało się na terenie posesji Ostrów Tumski odsłonić dalszy fragment wału obronnego grodu. Dzięki temu można bliżej określić zasięg grodu poznańskiego w drugiej połowie X wieku.

Gród miał najprawdopodobniej kształt, zbliżony do owalu. Wewnętrz na przestrzeni mierzalnej wynosiła 100 × 60 m. Otoczony był wałem o kamienno - drewnianej konstrukcji, szerokim przeszło 20 m, a zachowanym do wysokości 5 m. Odkrycie to stanowi ważny przyczynek do poznania początków dziejów grodu poznańskiego. (x)

Nadzór nad udzielaniem ulg

w podatku gruntowym

Szereg ujawnionych nadużyć przy udzielaniu ulg od wymiaru podatku gruntowego skłonił Zarząd Woj. ZSCh do zainteresowania się tą sprawą.

Wydana w tej sprawie uchwała brzmi w streszczeniu:

„Wnosi się o zmianę składu osobowego komisji regulujących sprawy odwołań od wymiaru podatku gruntowego i Funduszu R. Szczególną uwagę należy zwrócić na drobnych rolników i tych należy wcielić do komisji.

Należy roztoczyć opiekę i pomoc dla małorolnych zobowiązując komisję w wypadkach odwołań podatników, aby ta po dokładnym zbadaniu stanu rzeczy mogła przez powiatowego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego udostępnić szerokie pole udogodnień“. (k)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej“, godz. 19.30.
TEATR NOWY — „Człowiek za burtą“, godz. 19.30.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku“, godz. 20.00.
TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni“, godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Czarodziejskie ziarno“, godz. 16.00, 18.00 i 20.30.
BAŁTYK — „Życie Emila Zoli“, godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
MUZA — „Bolero“, godz. 16.00, 18.00 i 20.00.
RIALTO — „Pościg“, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
WARTA — „Zamieć śnieżna“, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
WARTA — Program Aktualn. nr 23, godz. 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00, w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00 i 13.00.
CYRK pod dyrekcją Din Dona, ul. Ratajczaka, przedstawia codziennie o godz. 20.00, w sobotę i w niedzielę o godz. 16.30 i 20.00.

W Obornikach powstanie kolonia robotnicza

Stały wzrost liczby mieszkańców i wzrastająca z każdym miesiącem liczba małżeństw i dzieci jest przyczyną, że w Obornikach robi się ciasno, tym bardziej, że pewna ilość budynków, uległa w czasie wojny, zupełnemu zniszczeniu.

Miarodajne władze, chcąc zaspokoić głód mieszkaniowy, przystępują w przyszłym roku do budowy 40 robotniczych domków mieszkalnych, jednorodzinnych między ulicą Różańcową, a promenadą nad Wełną. Promenada zostanie zadrzewiona, a przy domkach będą ogródki. (R)

Stróżowi nocnemu nie wolno

Zdziwił się wójt gminy Lubiszyn, K. Proch, nie zastawszy podczas kontroli ani jednego nocnego stróża na posterunku.

Bardziej jeszcze zdziwili się trzej nocni stróże, gdy znaleziono ich w jednej stodole, pogrążonych w głębokim śnie.

Niesumienni stróże zostali ukarani. A Gębka ma zapłacić 100 zł, Wł. Antkowiak i J. Remisz po 500 zł.

— Żeby wiedzieli, iż nie wolno im spać podczas służby.

Nad Wartą

ZMP URUCHAMIA KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

W Poznaniu zostaną uruchomione w b.r. szkolnym, kursy przygotowawcze dla kandydatów na rok wstępny wyższych uczelni. Kursy organizuje Związek Młodzieży Polskiej, przy współudziale Kuratorium Okr. Szkolnego. Dotychczas zgłosiło się już 380 kandydatów na słuchaczy, rekrutujących się głównie spośród młodzieży robotniczej i wiejskiej.

POŻAR OD PIORUNA

W ub. tyg. uderzył piorun w stodołę, w gromadzie Głęboczki koło Murowanej Gośliny Stodoła spaliła się doszczętnie, a trzech rolników, którzy mieli w niej zbiory, zostało poszkodowanych, gdyż nie byli ubezpieczeni. (R)

W OBORNIKACH POWSTAJE TUCZARNIA DROBIU

Oddział Spółdzielni Skupu i Sprzedaży Zwierząt Rzeźnych w Obornikach, przystąpił niedawno do budowy tuczarni przy przystanku kolejowym Oborniki — Miasto. W tuczarni będzie zatrudnionych około 100 osób. Przewiduje się założenie przy tuczarni także i fabryki kołder. W dalszym planie rozbudowy jest również założenie fabryki konserw. (R)

26 WRZEŚNIA ŚWIĘTO WINOBRANIA

Zielona Góra, przygotowuje się podobnie, jak w ub. latach, do święta winobrania, które będzie obchodzone w b.r. w skali powiatowej. Przygotowania do tej uroczystości są już w pełnym toku. Przewidywany jest cały szereg atrakcji. (g)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5

B-58223

Rewelacja polskiego uczonego

Prof. Inst. Nauk. Gosp. Wiejskiego w Puławach Henryk Malarski, przeprowadził praktyczne doświadczenia nad mlecznością krów hodowanych najpierw zwykłym sposobem gospodarskim, a potem żywionych w racjonalny sposób.

Wybrał on 6 krów, które były przeznaczone na rzeź, jako nienadające się do chowu. Krowy te były jeden rok żywione zwykłym sposobem gospodarskim, zaś w drugim roku otrzymywały wszystko to, co krowa powinna dostać podług ustalonych naukowo norm. W rezultacie przyrost wagi krów przedstawiał się, jak następuje: Krowa, która ważyła 339 kg, po roku racjonalnego żywienia doszła do 423 kg.

Waga następnych podniosła się z 298 na 399, z 371 na 430, z 327 na 450, z 366 na 443, z 265 na 359 kg. Wydajność mleka podniosła się jednocześnie z 15,03 na 30,40 litra, z 14,04 na 29,93, z 18,57 na 29,13, z 12,93 na 34,86, z 14,34 na 32,08, z 8,62 na 19,84.

Doświadczenie to jest prawdziwą rewelacją w dziedzinie hodowli i zwróciło uwagę międzynarodowych kół naukowych, wskazując bowiem na decydujące znaczenie pewnych określonych sposobów żywienia, na podniesienie mleczności krów.

Pole i Zagroda

Kiedy należy siać żyto i pszenicę

Jak trzeba uprawić ziemię?

ZASIEWY ozime wykonane we właściwym czasie mniej cierpią od mrozów, dają wyższe plony i dorodniejsze ziarno. Ziarno zasiane na jesieni musi skiełkować, rozkrzewić się i dobrze zakorzenić. A na dobre zakorzenienie i rozkrzewianie potrzeba od 40 do 48 dni czasu od chwili zasiania. Nasienie wysiane zbyt późno kiełkuje o wiele wolniej wskutek jesiennych chłodów.

Żyto zasiane w połowie październik nika wzeszło po 12 dniach, w połowie września już po 6 — 7 dniach. Zbyt wczesny siew nie jest również wskazany, ze względu na masowe występowanie szkodników zbożowych, jak niezmiarka i mucha hes ka. Wczesny siew powoduje zbyt bujny rozwój żyta, które może wyprzeć pod śniegiem. W zależności od klimatu, położenia i innych czynników, należy siać w różnych terminach.

NAJWŁAŚCIWSZYM terminem siewu w Polsce środkowej jest okres od 10 do 25 września, na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej od początku do połowy października. Im bardziej na północ i wschód należy siew przyśpieszyć, na południu i zachodzie można siewy opóźniać.

Żyto wysiane w Polsce środkowej 20 września dało plon około 30 q z ha, a siew 10 października tylko 10 q z 1 ha. Podobnie ma się rzecz z pszenicą, która zasiana około 20 września dała 24 q z 1 ha, 10 października plon obniżył się do 17 q z 1 ha.

Termin właściwego siewu ma ol brzymi wpływ na wysokość plonów.

Najlepszy przedplon pod oziminy stanowią pola po koniczynie i dobrych mieszankach. Drugi pokos czerwonej koniczyny sprzątamy dopiero w drugiej połowie sierpnia. podobnie ma się rzecz z mierzankami, seradelą i łubinem. Późny sprzęt nie pozwala na wykonanie podorywki, gdyż nie ma już czasu, by ziemia odleżała się należycie pod siewem. Podorywki w samym wypadku działać będą wręcz szkodliwie. Najwłaściwsze będzie użycie kultywatora lub brony sprężynowej i zdrapaczowania pola na krzyż.

WZRUSZONA powierzchnia uchroni glebę przed utratą wilgoci, a wykonanie orki siewnej nie będzie nastręczało trudności. W wypadku, gdy jesteśmy zmuszeni siać żyto po jęczmieniu, zastosujemy również kultywator, gdyż zbyt mało czasu pozostaje do wykonania orki siewnej.

Orka siewna winna się odleżyć, w zależności od jakości gleby, od 2 do 4 tygodni. Specjalnie żyto jest wrażliwe na odleżałą glebę. Młode roślinki żyta chorują, znacz na część korzeni zostaje oberwana.

Jeśli jesteśmy zmuszeni wskutek warunków od nas niezależnych wy konać orkę siewną pod koniec sierpnia, musimy bezwzględnie zastosować wał Campbella. Wał ten, zwany również ugniataczem podglebia, składa się z wysokich i wąskich pierścieni, które ugniatają tylko podglebie i przyśpieszają osiadanie ziemi.

Pamiętajmy, że żyto wymaga ziemi dobrze odleżałej, pszenicę siać możemy w glebę mniej odleżałą aniżeli żyto. W glebę świeżo oraną siać ozimin nie wolno. Inż. S. E.

Żywienie koni roboczych i źrebiąt

Podstawową paszą dla koni jest owies i siano. Część owsa można zastąpić otrębami, śrutą zbóż i motylkowych. Pamiętać należy o wrażliwości koni, na 1 kg owsa z dodatkiem słomy zakładanej na noc.

Dzienna dawka dla konia wynoszącego 500 kg żywej wagi przy pracy lekkiej wynosi 5 kg dobrego siana, 2 kg. słomy i 5,5 kg owsa, a przy pracy ciężkiej — 5 kg dobrego siana i 8 kg owsa.

Owies można zastąpić częściowo jęczmieniem, żytem, otrębami i ziemniakami parowanymi z dodatkiem śruty motylkowych. Rozmaite pasze, skarmiane razem, są o wiele lepiej wykorzystywane.

Źrebiętą po odłączeniu należy zadawać dziennie 3 kg siana i 3 kg owsa.

W drugiej połowie września jest bardzo wskazany zarówno dla koni jak i źrebiąt dodatek marchwi pastewnej, która stanowi pierwszorzędny środek dietyczny i leczniczy. Dodatek marchwi wskazany jest przez cały okres jesienny.

S. E.

Drugiego zbioru koniczyny nie można opóźnić

Drugi pokos koniczyny powinien być dokonany jak najwcześniej, ażeby nie opóźniać orki koniczyska i pozwolić odleżeć się roli przez kilka tygodni przed zasiewem oziminy. Im dłużej będziemy ociągać się z orką, tym mniejsza będzie nadzieja plonu z niej. U nas bowiem tylko wczesny lub średni zasiew oziminy, rokuje dobry urodzaj, a siew późny jest zawsze niepewny.

Nie należy więc czekać z drugim pokosem koniczyny, aż przekwitnie zupełnie, gdyż takie postępowanie naraża nas na straty.

Im młodsza jest pasza, tym więcej zawiera w sobie części pożywnych, jest smaczniejsza i strawniejsza. Lepiej jest dawać jej o połowę mniej, aniżeli opychać zwierzęta grubymi i niestrawnymi badylami, oszukując samych siebie, wmawiając sobie, że żywimy je dostatecznie i odpowiednio.

Zwierzęta nie dadzą oszukać się pod tym względem, będą wyglądały mizernie, pozostaną bezsilne, a krowom nie przybędzie mleka.

Chwili ustalenia się pogody, nie da się dokładnie przewidzieć. Często po kilku dniach pogody, następują znowu długotrwałe deszcze. wiec wyczekując z koszeniem, możemy właśnie stracić korzystną sposobność do przesuszenia i zwiezienia paszy.

W gospodarstwie bowiem nie można wstrzymywać się z czynnościami koniecznymi. Trzeba wszystko robić w odpowiednim czasie.

Susząc koniczynę w kopach czy też na kozłach należy ustawiać rzędy, o ile możności jak najdalej od siebie, aby można rozpocząć orkę, na wolnych miejscach, nie czekając na zwiezienie koniczyny do stodoły, gdyż musi ona najmniej, przy dobrej pogodzie z tydzień postać na rogalach.

Tym sposobem przyśpieszymy trochę uprawę pola pod zasiew. Zaś natychmiastowa orka w czasie posuchy, da się wykonać o wiele łatwiej i dokładniej.

Wyjątek w przyśpieszaniu zbioru może odnosić się tylko do takiej koniczyny, na której nie mamy zamiaru siać oziminy. St. S.

Wszyscy popieramy Ch.T.P.D.

Audycja dla wsi

3 b.m. o godz. 12.45 Polskie Radio nadaje pogadankę Naczelnego Komisariatu Odbudowy Wsi, o godz. 15.30, pogadankę dra A. Dehnela o „Skrzydlatych drapieżnikach", a o godz. 19.30 Warszawa II muzykę ludową w wyk. orkiestry F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami.

4 b.m. o godz. 12.45 rolnicy wysłuchają fachowej pogadanki inż. L. Doboczyńskiego p.t.: „Płodozmian jako warunek powodzenia w gospodarstwie" i pogadanki St. Pawlika „O podatku gruntowym i Społecznym Funduszu Oszczędnościowym".

5 b.m. o godz. 10.00 usłyszymy montaż dźwiękowy o Reformie Rolnej, o godz. 13.40 w ramach audycji „Niedziela dla wsi" — Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego, grać będzie w koncercie p.t. „Jadą traktory", o godz. 18.55 orkiestra chór i soliści Polskiego Radia pod dyr. J. Gerta — koncert z okazji Święta Lotniczego, o godz. 20.28 — audycja p.t. „Czechosłowacja przemawia do Polski".

RADIO

NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA

7.00 Sygn. 7.05 Muz. 8.20 Dziennik. 8.15 Przegl. prasy. 8.32 Muz. 8.55 Skrz. Społ. Kom. Radiof Kraju 9.00 Nabożeństwo z Brzezin. 10.00 „Reforma Rolna". 11.00 „Uśmiechy wczasów". 11.57 Sygn. 12.04 Poranek symf. 13.30 „Łakomczuch" 13.40 „Niedziela na wsi". 14.40 „Wiele hałasu o nic". 15.25 Przegl. aud. 15.30 Muz. 15.45 Wiersze o Starej Warszawie 16.20 Recital skrzypc. Haliny Barinowej. 16.40 „Druty mówią" — dla dzieci. 17.00 „Mówi WZO". 17.05 „Podw. przy mikrof." 18.35 „Złodziej". 18.55 Konc. z okazji Święta Lotniczego. 19.58 „Europa — polskim górnikom". 20.28 Czechosłowacja przemawia do Polski. 20.58 Komunikat meteorolog. 21.00 Dziennik wiecz. 22.00 Muz. tan. 22.25 Sport 22.35 Muz. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Sport 23.30 Muz. tan.

Dykty będzie pod dostatkiem

Komin fabryki sklejek w Piszu już dymi

28 sierpnia została otwarta w Piszu na **Mazurach**, (jeden z czterech największych zakładów przemysłu drzewnego), **największa w Polsce fabryka sklejek i płyt stolarskich.** Na uroczystości obecni byli: wiceminister przemysłu i handlu **inż. Golański**, woj. olsztyński **Jaśkiewicz** oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów i miejscowego społeczeństwa.

Zlecenie odbudowy fabryki sklejek w Piszu otrzymało Zjednoczenie Pomorskie Przemysłu Drzewnego od min. Minca na zjeździe we Wrocławiu we wrześniu 1946 roku. Decyzję odbudowy fabryki spowodowało przede wszystkim bogate w surowiec zaplecze puszczy piskiej, liczącej 70 tys. ha wysokogatunkowego lasu.

Nie mniejsze znaczenie ma też **dogodne położenie transportowe Piszu,** leżącego nad spławną rzeką Pisą, łączącą się z **jeziorem Poś i Śniardwy.** Poza tym istniała jeszcze część maszyn, komin fabryczny i kotły, których wartość oceniano na 80 milionów zł.

W maju ub. roku 400-osobowa grupa robotników pod kierownictwem **autochtona inż. M. Laskowskiego** przystąpiła do zasadniczych robót budowlanych.

Przy odbudowie fabryki szczególnie wyróżnili się robotnicy: **Zawadzki, Wosiński i Gałkowski.**

Wydział mechaniczny fabryki uruchomił ze szmelcu poniemieckiego **62 maszyny i urządzenia.** Pracownicy wydziału mechanicznego fabryki **Malinowski, Trojanowski i majster Mazur Lankart, pod kierunkiem inż. Polakowa, a później inż. Więcka** odbudowali 5 maszyn zastępczych własnej konstrukcji, z części zniszczonych samochodów i samolotów.

Ponadto wyremontowano **90 silników elektrycznych** do instalacji świetlnych, wykorzystując niszczejące materiały elektryczne z b. głównej kwatery Goeringa.

Maszyny wyremontowane kosztem 35 milionów zł przedstawiają dziś wartość 1/4 miliarda zł.

Element fachowy do fabryki ściągnął **M. Dolgan,** były robotnik fabryki dykty „Olza" w Miklaszewicach na Polesiu, dziś kierownik produkcji zakładów w Piszu.

Zdolność produkcyjna zakładu pozwoli na zatrudnienie w ciągu najbliższego półrocza **1.500 ludzi,** w przeciągu zaś półtora roku ok. 3 tys. ludzi.

Obecnie fabryka zatrudnia około 700 ludzi.

Fabryka zdolna jest produkować dziennie 20 m sześc. dykty i 15 mtr. sześć. płyt stolarskich. Trzy i pół miesięczna jej produkcja, ze względu na wielkie zapotrzebowanie fabrykatu na rynkach krajowych i zagranicznych, pokryje sumę kwot inwestycyjnych.

Poważną troską i mankamentem fabryki jest kwestia mieszkaniowa w Piszu. Pisz, liczący przed wojną 12 tys. mieszkańców, po olbrzymich zniszczeniach ma chłonność niewiele wyższą ponad 3 tys. mieszkańców.

Obecnie, rozwiązując wstępne trudności, dyrekcja fabryki uzyskała w położonym o 24 km **miasteczku Onysz 250 pomieszczeń,** w których zamieszka około 400 robotników. Zawarta umowa z PKS umożliwi przewożenie pracowników fabryki z miejsca pracy do miejsca zamieszkania.



Hoża góralka uśmiecha się promiennie do świata i ludzi. Foto WAF

Na Wystawie Ziem Odzyskanych tłoczno

(Od naszego specjalnego wysłannika)

POD względem frekwencji napływających wciąż wycieczek na WZO, ubiegła niedziela należała chyba do jednych z najbardziej rekordowych. Przybyły m. in. wycieczki Samopomocy Chłopskiej z Kieleckiego i Warszawskiego. Z Katowic przybyło 3.000, a z Bytomia 2.400 górników.

Na Wystawie zrobiło się naraz niezwykle barwnie. Obok mundurów górniczych, pojawiły się stroje śląskie i krakowskie. Wycieczki przybywały z chórami i orkiestrami.

Od rana ulice Wrocławia były niesłychanie ożywione. Z dworców płynęły kolumny wycieczkowe. Jechały wozy ciężarowe umajone wioząc wycieczki z Dolnego Śląska i Poznania.

W Pawilonie Czterech Kopuł na terenie A zgęszczenie jest tak wielkie, że chwilami tworzą się korki, wobec czego część wycieczek kierowano na teren B. Napływ taki trwał do późnego wieczora.

Oszołomieni, a nie przyzwyczajeni dostuku i huku maszyn w Pawilonie Przemysłowym, wychodzą ludziska na otwarty teren pawilonu i siadają pod pergolą z balii, bądk stają koło 14 m wieży z wiader.

Korzystając z chwilowego wytchnienia przysiadam się na ławeczce koło wodotrysku do **Marii Piotrowskiej z gm. Życzyn pow. garwolińskiego.** Zachwycona jest Wrocławiem i Wystawą.

Wszystkie punkty wyżywienia oblężone, konsumcja masowa kiełbasek na gorąco i piwa. Można też w dowolnej ilości i tanio pić wino z owoców lub jagód.

Wielka Hala Ludowa przeznaczona jest na kongresy, zjazdy i wielkie imprezy artystyczne.

A więc jak widać eksponatem tej sali są żywi ludzie.

Jest jeszcze Wesołe Miasteczko, którego program rozrywkowy obejmuje imprezy mechaniczne, sportowe, artystyczne, zabawy ludowe połączone z iluminacją i ogniami sztucznymi.

Teren C to miasto Wrocław i jego tło. Wrocław zdał egzamin.

J. Oporkówna

Obroty giełdowe

Giełdy zbożowo-towarowe dokonały w roku ub. 77.813 transakcji wartości 31,5 miliarda zł i tonażu 1.618 ton.

W transakcjach giełdowych pierwsze miejsce zajmuje zboże — 42 proc., przetwory zbożowe — 20 proc., obroty ziemniakami — 14 proc., paszami — 8.5 proc. Największą ilość transakcji przeprowadziła w roku ub giełda poznańska na sumę 12.5 miliarda złotych.

W dobie telewizji



Dyrygent do skrzypka: — Panie Legato, proszę mniej myśleć o aparacie telewizyjnym, a więcej o Czajkowskim...

SPORT

Juniorzy czescy wygrywają na Wybrzeżu

WE Wrzeszczu odbył się międzynarodowy mecz pięściarski między reprezentacją juniorów czechosłowackich, a reprezentacją Wybrzeża.

Mecz wygrali młodzi bokserzy Czechosłowacji w stosunku 9:7. Powodem porażki drużyny Wybrzeża była **dyskwalifikacja Gignala i Gołyńskiego.** Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

w. musza: **Liedtke** pokonał na punkty Huseka (Czechosłowacja);

w wadze koguciej **Gertner** (Czech.) wygrał wskutek dyskwalifikacji Gignala. Sędzia ringowy Kowalski zdyskwalifikował zawodnika Wybrzeża za bicie głową. Do momentu dyskwalifikacji Gignal miał zdecydowaną przewagę.

W wadze piórkowej **Kudlacik** po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Halenta (Czech.).

W wadze lekkiej **Mistera** (Czech.) wygrał na skutek dyskwalifikacji Gołyńskiego. **Do momentu dyskwalifikacji Gołyński miał przewagę punktową.**

W wadze półśredniej **Musiał** wygrał w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. z Hajkiem (Czech.).

W wadze średniej **Kwiatkowski zremisował z Holeczkiem** (Czech.).

W wadze półciężkiej **Markovic** (Czech.) zwyciężył na punkty Mechlińskiego.

W wadze ciężkiej **Netuka II** (Czech.) wygrał na punkty z Misiewiczem.

***

Bokserzy Warszawy na mecz międzynarodowy z Pragą (12 września w Warszawie) wystąpią w składzie następującym: **Patora, Sobkowiak, Czortek, Komuda, Majewski, Kolczyński, Archadzki, Kotkowski.**

SĘDZIOWIE LIGOWI

Na wniosek referenta kwalifikacyjnego Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów zakwalifikował do prowadzenia zawodów klasy państwowej następujących sędziów rzeczywistych: **Kukucki, Terlecki, Cerba, Dabert, Fischer, Andrzejak, Błaszczyński, Kowalski, Naporski, Szperling, Winiarski, Ceber, Dubiaszewski, Grabiec, Wisiński, Grabowski, Kuc, Świątek, Długosz, Wójcik, Nalepa, Nowak, Terch, Warzecha, Przybysz, Stachewicz, Żmudziński, Chruściński, Fronczek, Jesionka, Kulczyk, Mohyła, Olewski, Stopa, Seichter, Aleksandrowicz, Brzuchowski, Nowakowski, Bukowski i Pryk.**

Kto jest uczniem a kto profesorem?

Czyli matura dla dorosłych

W salach gimnazjum Władysława IV w Warszawie rozbrzmiewa przyciszony gwar. Odbywają się w tej chwili **egzaminy maturalne dla dorosłych.**

Eksterniści — to ludzie pracy, liczący przeważnie po 30 do 50 lat życia. Uczyli się na bursach korespondencyjnych na podstawie nadsyłanych im materiałów, a teraz uzyskali urlopy okolicznościowe i zjechali się do Warszawy, aby w ciągu tygodnia złożyć egzaminy.

Zjechali się dosłownie z całej Polski. **Z Wrocławia, Wałbrzycha, Chorzowa, Częstochowy, Bydgoszczy, Kielc, Poznania, z szeregu małych miasteczek i wsi.**

Przed stolikami profesorów zjawiają się ludzie różnych zawodów. Oto kolejno podchodza: **technik, mierniczy, maszynistka, drogista, kolejarz, robotnik, chłop, podporucznik, pracownik księgarski, kreślarz, pracownik Urzędu Wodno-Melioracyjnego, szeregowy WP, radiotelegrafista i wielu, wielu innych.**

Wszyscy mają zmęczone oczy, wypieki na twarzach, wszystkim drżą ręce. Nerwowo splatają palce, mocno opierają ręce na stolikach, aby nie było widać ich drżenia. Czterdziestoletni mężczyźni, kobiety ze zmarszczkami pod oczyma — wpatrzeni są z obawą w egzaminujących, **kłaniają się niezręcznie.**

I właściwie wszystko przypomina normalną szkolną maturę, tylko nie zawsze wiadomo **która z dwóch siedzących przy stoliku osób jest nauczycielem, a która uczniem.** Przy tym stoliku, z lewej, ta młoda kobieta z warkoczami owiniętymi wokół głowy, to nauczycielka biologii, a ten starszy pan w okularach — to uczeń, urzędnik skarbowy.

CÓRKI GÓRNIKA I HUTNIKA

Przy stoliku z prawej zdaje egzamin z języka polskiego pani J. z Poznańskiego. **Lat 47, córka górnika i żona górnika.** Od kilku lat po śmierci męża utrzymuje siebie i dzieci, pracując jako „siła kancelaryjna".

Pierwsze odpowiedzi są niepewne. Głos załamuje się, pani J. nie wie, czy mówi dobrze, czy źle. Młody profesor pomaga, jego pytania są proste, spojrzenie spod okularów zachęcające i przychylne. Pani J. uspokaja się zwolna, odpowiedzi są lepsze. Okazuje się, że **ulubionym jej poetą jest Mickiewicz i że jego dzieła „pomagają żyć".**

Z „zagadnień Polski współczesnej" i historii zdaje **Ślązaczka.** W mowie jej, aczkolwiek zupełnie poprawnej dźwięczy **twardy akcent.** Córka hutnika, uczestnika powstań śląskich, zna doskonale historię swego Śląska, orientuje się, jakie jest jego znaczenie gospodarcze i polityczne.

Pada pytanie o dzieje PSL w latach powojennych.

— Tam się skupiła reakcja — powiada bez namysłu — ale już jej nie ma — przepędziliśmy.

Uśmiecha się nagle do profesora.

— A ich przywódca uciekł do Anglii, do swoich. I dobrze.

Następują dalsze pytania, wreszcie egzamin się kończy. **Odpowiedź dostateczna.**

Na sali wyraźna atmosfera zmęczenia. Powód jest jasny. Każdy ekstern składa egzaminy w ciągu jednego dnia **z 11 przedmiotów!**

Dla umysłu dorosłego człowieka, który zaczął się po ogromnej przerwie uczyć, który musiał opanować duży materiał z przeciągu kilku miesięcy, **jest to wysiłek co najmniej nadmierny.** Widać wyraźnie, że pod koniec odpowiedzi są słabsze. Zmęczony umysł eksternisty po prostu odmawia chwilami posłuszeństwa.

— Ot, pustka w głowie i koniec — skarżą się maturzyści. — Dobrze byłoby, gdyby można było składać egzaminy parę razy w ciągu roku z kilku tylko pokrewnych sobie przedmiotów. O ileż łatwiej byłoby uczyć się...

Zmęczeni są właściwie wszyscy. Profesorowie, którzy muszą przepytać kilkudziesięciu uczniów w ciągu dnia, a potem jeszcze kilka godzin spędzać na komisji ferującej już nieodwołalne „wyroki", zmęczeni są wizytatorzy i przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, którzy przysłuchują się egzaminom.

SKARBOWCY NAJAMBITNIEJSI

Najliczniejszą grupę maturzystów stanowią **urzędnicy skarbowi.**

Związek Zawodowy Skarbowców zorganizował na wielką skalę szkolenie swoich pracowników. Na kursy korespondencyjne zgłosiło się **550 osób z całej Polski,** a 84 przystąpiło do egzaminów. Z tych 18 odpadło na egzaminach piśmiennych.

Trzeba podkreślić, że urzędnicy skarbowi uczą się w niesłychanie trudnych warunkach. Przeciążeni pracą — na naukę kradną czas nocom.